Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VIII Tarnów, piątek dnia 11 stycznia 1935 r. Nr. 2

Staraniem Resortu Młodzieży przy kom. lok. org. sjon. odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godz. 4·30 popoł. w lokalu org. sjon.

referat tow. Dra CHOMETA n. t. „Histadrut Haowdim a ogólny sjonizm"

Wstęp dla organizacyj: Akiba I gdud, Bnej-Sjon, Hanoar Hacijoni I gdud oraz dla plug ogólno-sjonistycznych

„Wielka partja" do małych interesów

Aguda w Tarnowie nigdy nie cieszyła się wielkiemi wpływami. Przy wyborach do Sejmu zebrała coś około 300 głosów, a przy ostatnich wyborach do kahału zebrała przy pomocy „brygad", ściągniętych z okolicznych miasteczek znikomą ilość głosów, która wystarczyła ledwo na 3 mandaty. Ale Aguda przybiera zawsze „ważną" minę, bo to niby reprezentuje „ortodoksję", choć ortodoksja odnosi się wrogo do Agudy. Ale Aguda ma swoje interesiki i pilnie tych interesików strzeże. I wedle stanu tych interesików kształtuje się „ideologja" Agudy. Był czas, że Aguda była w dość wielkiej liczbie w jednym z poprzednich komisarjatów kahalnych i uprawiała opozycję. Ludzie zaczęli się dziwić — skąd Aguda do opozycji? Ale wnet wyszło szydło z worka. W szpitalu była potrzebna kucharka, a kandydatką na tą posadę była małżonka jednego z przywódców Agudy tarnowskiej. I wkrótce stał się cud. Aguda zmieniła w kahale front, bo w szpitalu potrzebna była kucharka.

Obecnie mamy podobną komedję, zagraną dość nędznie przez Agudę. Aguda wniosła protest przeciw wyborom kahalnym. Ich rabin miał się wystarać o agudowskiego komisarza. Sztuczka się nie udała. Komisarzem został p. Dr Offner, który zaprosił Agudę do współpracy w komisarjacie, powołując p. Gewürza na członka zarządu komisarycznego. Ale Aguda się obraziła. Za mało dano jej miejsc. P. Eljasz Gewürz zważa wprawdzie „na godności", ale „partja" mu kazała i p. Gewürz przesłał do kahału rezygnację. Aguda z zasadniczych powodów nie może należeć do obecnego komisarjatu. I obeszło się.

Ale nadszedł okres wydzierżawienia łaźni. Znowu interesik na widowni. Można poprzeć swoich ludzi. I Aguda zmienia front i wysyła swojego przedstawiciela do komisarjatu kahalnego, aby głosował za oddaniem łaźni temu a nie innemu kandydatowi. P. Gewürz i tak był niepotrzebny, bo kandydaci mieli się pogodzić i nie było głosowania.

Efekt pozostał tylko jeden — brzydka kompromitacja Agudy, która okazała się „wielką partją do małych interesów".

Czy odrębny związek robotników ogólno-sjonistycznych?

Ogólny sjonizm jest światopoglądem. Ujmuje on wszystkie problemy naszego życia narodowego. A więc także i społeczno-ekonomiczne. Znane są też postulaty i programowe założenia ogólnego sjonizmu w kwestji robotniczej, która obecnie wysunęła się na czoło zagadnień ogólno-sjonistycznych. Nie walka klas, ale harmonijna współpraca między wszystkiemi twórczemi czynnikami w Erec w myśl przyświecającego tak pracodawcom jak i robotnikom ogólnego interesu narodowego. Nie solidarność międzynarodowa proletarjatu, lecz solidarność narodowa wszystkich warstw narodu, pełne uwzględnienie interesów i potrzeb narodowych w odbudowie Erec Israel. Nie podsycanie i podtrzymywanie w imię doktryn marksistowskich poszczególnych sprzeczności między pracodawcą i robotnikiem, lecz niwelowanie i wyrównywanie tych sprzeczności przez rozwój poczucia narodowego, przez pogłębienie świadomości, że w okresie budowy, w okresie tworzenia podstaw i fundamentów pod własną państwowość żydowską w Erec muszą wszystkie warstwy narodu zdobyć się na ofiary. I jeżeli żąda się ofiar od pracodawcy, by przyjmował i zatrudniał droższego robotnika żydowskiego w imię interesu narodowego, to w imię tego samego interesu narodowego ma się prawo żądać od robotnika żydowskiego, by w pracodawcy swoim widział nie wroga klasowego, ale brata, z którym razem ma współpracować nad odbudową własnej Ojczyzny.

To są postulaty. To są hasła. Gdybyśmy mieli własną państwowość w Erec, to wszystkie te kwestje wchodzące w zakres postulatów ekonomiczno-społecznych byłyby rozstrzygane przez czynniki państwowe, któreby były wypadkową panujących w danym okresie realizacji sił politycznych w kraju. Bo nie ulega chyba wątpliwości, że są to kwestje polityczne, choć treścią ich jest czuwanie nad obroną intesów materjalnych robotnika, staranie się o zabezpieczenie na starość, na wypadek kalectwa, troska o bezpieczeństwo przy pracy i warunki higjeny fabrycznej, o zdrowie robotnika, słowem o warunki pracy i płacy. Tembardziej wchodzą wszystkie te kwestje czysto „zawodowej" natury w zakres polityki w warunkach naszej rzeczywistości żydowskiej, gdy danem nam jest budować własną państwowość w Palestynie, a nie posiadamy żadnych prorogatyw samodzielnej władzy państwowej i wszystkie nasze postulaty ekonomiczno-społeczne zależne są od dobrej woli odnośnych sfer społecznych, na które trzeba wpływać, które trzeba uświadamiać i wychowywać i na tem się kończy nasza władza.

I chociaż program ogólno-sjonistyczny głosi postulat wychowania i zorganizowania robotnika żydowskiego w Erec w duchu harmonji i współpracy wszystkich twórczych sił i czynników, to jednak na ten postulat muszą się dopiero godzić robotnicy żydowscy, których w tym duchu musi się wychowywać i zorganizować.

I tu staje się aktualną dla nas kwestja, czy ten postulat nasz może być realizowany, gdy robotnika żydowskiego wychowywać będziemy w szkole życia prowadzonej przez wyznawców innej zupełnej teorji społeczno-ekonomicznej. Zachodzi pytanie: czy chaluc ogólno sjonistyczny, wychowany w golusie w organizacji ogólno-sjonistycznej, idący do Erec, by

Podziękowanie

WPanu dyr. Drowi Schützerowi, WPani Drowi Bloch-Merzowej i WPanu Drowi Bienenstockowi za szczęśliwie przeprowadzoną operację, WPanu Drowi Hullesowi i WPanu Drowi Mandlowi za bezinteresowną opiekę i pomoc lekarską oraz siostrom szpitala żydowskiego za troskliwą opiekę w czasie choroby naszego brata Mechla Eisenhändlera wyraża tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

Pluga „Hanoar Hacijoni" w Tarnowie

realizować tam nasze postulaty o harmonji społecznej — winien wstąpić do organizacji robotniczej, będącej ekspozyturą lewicy marksistowskiej, hołdującej zasadzie walki klas, a nie harmonji i współpracy klas, czy też ma należeć do organizacji robotniczej, której zadaniem ma być realizacja ogólno-sjońskich postulatów ekonomiczno-społecznych. Z tych postulatów nie możemy rezygnować, bo inaczej zamienilibyśmy się na stronnictwo mieszczaństwa palestyńskiego, a tem nie jesteśmy i niem być nie chcemy. Chcemy, ażeby robotnik żydowski był czynnym i świadomym współtwórcą gospodarstwa narodowego, chcemy, by robotnik żydowski stał się regulatorem harmonji społecznej, chcemy, by nasz robotnik ogólno-sjoński stał się pionierem tej harmonji. To jest zadanie nietylko „zawodowe", lecz par exellence polityczne. A nasz robotnik ogólno-sjoński jest przecież pionierem narodowym, a nietylko strażnikiem dobrych warunków płacy i pracy.

Histadruth Haowdim jest przedewszystkiem czynnikiem politycznym w kraju, chociaż w zakres działalności tego potężnego związku wchodzą sprawy zawodowe. Trudno ustalić, kiedy pewne sprawy robotnicze są czysto zawodowe, a kiedy mają podkład polityczny. My w golusie znamy się także coś na tem i wiemy, że najdrobniejsza sprawa gospodarcza, dotycząca Żydów, ma charakter polityczny. To też zwalczamy w golusie koncepcję apolitycznych związków gospodarczych, kupieckich i rzemieślniczych.

Są między ogólnymi sjonistami tacy, którzy głoszą, że należy „odpolitykować" Histadruth Haowdim, że należy starać się i „walczyć" o to, by Histadruth Haowdim stał się czystym związkiem zawodowym.

Same pobożne życzenia. Trzeba być doprawdy naiwnym, by wierzyć, że uda się ogólnym sjonistom „odpolitykować" Histadruth Haowdim. I w jakim to celu właściwie ma nastąpić to „odpolitykowanie"? Gdyby przynajmniej przyznano, że życzeniem naszem by było, by w Histadruth Haowdim prowadzono politykę ogólno-sjońską. Wówczas możnaby wątpić, czy się to uda, czy to nie jest porwaniem się motyką na słońce, ale pracować nad „odpolitykowaniem" związku robotniczego? Właśnie, że chcemy, by robotnicy żydowscy jako całość, jako siła społeczna oddziaływała na stosunki społeczne w kraju w duchu harmonji i współpracy i związek robotniczy, który hołduje tej zasadzie, uprawia politykę ogólno-sjonistyczną.

Niema już dziś na świecie apolitycznych związków zawodowych. Stare czysto zawodowe apolityczne trade unions należą już do przeszłości. Międzynarodówka zawodowa jest wyraźnie pod wpływem międzynarodówki socjalistycznej, wszyscy wybitni przywódcy międzynarodowych związków zawodowych są socjalistami lub komunistami i jeszcze nie jest ukończoną walka o zdobycie zorganizowanej potęgi związków zawodowych.

Czyż nie jest tedy mrzonką łudzić się co do tego, że Histadruth Haowdim, liczący już obecnie 60.000 członków, jest twierdzą nie do zdobycia? Nie jest też naszem zadaniem zdobywać Histadruth Haowdim. Naszem zadaniem jest stworzyć z uświadomionego robotnika ogólno-sjońskiego tę potencjonalną siłę, któraby mogła wpływać na życie społeczne w duchu interesów i potrzeb ogólno-narodowych. Ta siła musi być ujęta w odrębne ramy organizacyjne, bo tylko w ten sposób mogliby nasi robotnicy ogólno-sjońscy rozwinąć aktywną działalność na każdem polu życia społecznego w Erec.

Bo nie chodzi tu tylko o obronę interesów materjalnych robotnika ogólno-sjońskiego, choć i ta obrona jest konieczną. Ale chodzi także o misję, jaką robotnik ogólno-sjoński ma do spełnienia.

Pozostawienie robotnika ogólno-sjonistycznego w Histadruth Haowdim znaczy poświęcić jego misję potrzebie obrony jego interesów zawodowych, jak z drugiej strony trudno żądać od naszego chaluca, by z programem ogólno-sjońskim w kieszeni szedł przez życie ciężkie w Erec Israel, gdzie ogólny sjonizm nie stworzył dotychczas ani jednej ogólno-narodowej, ogólno-sjońskiej instytucji. Parcelowano i rozdzielano fundusze przez nas ofiarowane i zbierane między frakcje, które rozbudowały partyjne szkolnictwo i inne partyjne instytucje. A teraz stoi ogólny sjonizm bezradny, bez jednego nawet domu chalucowego, któryby w pierwszej chwili zaopiekował się chalucami ogólno-sjońskimi.

I tu leży sedno problemu. Trudno żądać od naszej młodzieży, by tworzyła już teraz odrębną organizację robotniczą, gdy ogólny sjonizm jeszcze nie rozpoczął praktycznej, konkretnej pracy w Erec. To, co się obecnie buduje w Erec, ma przeważnie charakter partyjny, jednostronny. Buduje nie naród — lecz o charakterze budowy decyduje jedno stronnictwo. My to wszyscy odczuwamy na własnej skórze. To, co rzuca się na cele ogólno-narodowe — to są ochłapy. Odczuwa to szczególnie nasza młodzież, która z poświęceniem znosi wszelkie szykany, jakie znosić musi dlatego, bo jest ogólno-sjonistyczną. I gdyby ta młodzież czuła za sobą silny związek ogólnych sjonistów, wewnętrznie skonsolidowany, o jednolitym programie działania, gdyby nasza młodzież widziała początki choćby naszej konkretnej pracy w Palestynie, gdyby widziała rozbudowane instytucje ogólno-narodowe, wówczas nie broniłaby pozycyj swych i tak bardzo luźnych i słabych w Histadruth Haowdim.

Dlatego nie należy zaczynać od stworzenia odrębnej organizacji robotniczej. Organizacja taka ma być ukoronowaniem naszej samodzielnej pracy palestyńskiej. Uczmy się od lewicy, która pielęgnowała przez długie lata z największą troskliwością odrębne fundusze Kapai i Banku Robotniczego dla zrealizowania własnego planu odbudowy. My takich funduszów nie mamy. Własnego planu odbudowy nie realizujemy.

Jesteśmy wzorowymi inkasentami i jedynymi prawie ofiarodawcami na ogólne fundusze palestyńskie, które obecnie tak namiętnie bronią twórcy Kapai i Banku robotniczego. Zacznijmy od realizacji własnego planu odbudowy, zacznijmy od własnej pracy palestyńskiej — zostawmy na razie na uboczu problem odrębnej organizacji robotniczej. Nasza młodzież chalucowa, która zdała już w Erec egzamin dojrzałości politycznej sama oznaczy dzień, w którym [illegible] Haowdim, by założyć odrębny związek robot[illegible] ogólno-sjońskich, tak, jak uczynili to nasi chalucim w golusie, którzy w swoim czasie wystąpili z ogólnej lewicowej organizacji chalucowej. Duch walki klasowej i duch harmonji i współpracy społecznej wzajemnie się wykluczają. Nasza awangarda robotnicza w Erec czeka na naszą pracę, na nasz rozmach — na razie daliśmy jej piękny program.

I chociaż wszelkie logiczne rozumowania przemawiają za utworzeniem odrębnego związku robotniczego ogólnych sjonistów, to jednak utworzenie takiego związku już w obecnej chwili jest niecelowe, dla ogólnego sjonizmu chwilowo nie pożądane.

A co najważniejsze — nie twórzmy tego związku wbrew woli młodzieży chalucowej, wbrew woli robotników ogólno-sjonistycznych. A jeżeli są już obecnie robotnicy ogólno-sjonistyczni, którzy są za utworzeniem odrębnego związku — to nie wolno im działać samowolnie, samorzutnie, lecz muszą czekać na zgodę przynajmniej większości swoich towarzyszy, a w każdym razie nie wolno tego czynić nikomu wbrew woli Związku Światowego ogólnych sjonistów, który jedynie powołany jest do decydowania, czy odrębny związek robotników ogólno-sjońskich jest potrzebny i kiedy należy przystąpić do jego założenia.

Dr Chomet

Więcej działać a mniej politykować.

Sposób załatwienia dzierżawy krypki i łaźni przez obecny Zarząd kahalny dowiódł, że nie wiele zmieniło się na naszem podwórku kahalnem. Wprawdzie członkowie obecnego zarządu mają może dobre chęci, ale sanacja gospodarki gminnej wymaga prócz dobrych chęci jeszcze czegoś więcej. Zdaje się, że nad obecnym zarządem kahalnym zawisł ciężar polityki, do której zabrały się sfery stanowiące większość w zarządzie. Ta polityka uprawiana dość niezręcznie ciągnie te sfery do słabej na terenie tarnowskim grupy ŻBBWR. Nic w tem niema złego, bo jeżeli istnieje taka grupa, to wolno każdemu do niej należeć. Ale należy do tego się przyznać i występować z otwartą przyłbicą, a nie ukrywać się za tarczą Dawida, która jest symbolem renesansu żydostwa. Otóż ta „polityka" spowodowała też pierwszą kompromitację nowego zarządu kahalnego. Musiało dojść do tej kompromitacji, bo przy rozstrzyganiu kwestji, komu oddać „krypkę" i łaźnię decydowały nie względy objektywne i rzeczowe, lecz względy uboczne, mające swe źródło w owej źle uprawianej „polityce". A szkoda, bo obecny zarząd przy swych dobrych chęciach mógłby wiele zdziałać dla dobra Gminy żyd. w Tarnowie.

IGNACY SCHIPER

Żydzi w Tarnowie do końca XVIII wieku

(Przyczynek do historji kolonizacji żydowskiej w Polsce)

(Dokończenie)

Dla dopełnienia obrazu położenia Żydów tarnowskich w XVIII w. wypada nam jeszcze skreślić stosunek kollegiaty tarnowskiej do Żydów oraz walki cechów żydowskich z cechami chrześcijańskimi. Duchowieństwo całej Polski cechuje naówczas, o ile chodzi o jego stosunek do Żydów nie tolerancja.

I tak w naszym wypadku wydaje biskup krakowski Felicjan Szaniawski podczas swej wizytacji kollegiaty tarnowskiej (1725) następujące instrukcje „pro populo et Communitate oppiali Tarnow"[1]): „Należy ukrócić zuchwałość Żydów, którzy na każdym kroku bluźnią Imien'u Pana i bezkarnie obcują, a nawet biesiadują z Chrześcijanami. Magistrat tarnowski nie powinien zezwolić, aby Żydzi się zgromadzali w ulicach dla uczczenia swego rabina (ministrum sectae suae), inaczej tenże rabin zostanie powołany przed sąd duchowny. Pan na Tarnowie winien baczyć na to, aby Żydzi nie rozszerzali się poza ulicą Żydowską, ani swej bóżnicy pod żadnym warunkiem nie odnawiali. Podczas świąt chrześcijańskich nie wolno Żydom handlować, ani trunków sprzedawać etc.". Ta sama kollegiata, która według przytoczonej instrukcji ma kontynuować pracę nad izolowaniem Żydów, jako niewiernych, przecież pozostaje sama w ścisłych stosunkach pieniężnych z synagogą żydowską. Ponieważ wskutek zamieszek w kraju dobra ziemskie nie nadawały się wówczas do lokacji kapitałów na pewny i regularnie płacić się mający dochód, przeto zabezpiecza kollegiata nieraz bardzo znaczne sumy na 7% na synagodze tarnowskiej (wyderkafty[2]).

Podniósłszy się materjalnie w pierwszej połowie XVIII wieku, dzięki przywiedzionym okolicznościom, widzą się Żydzi tarnowscy w drugiej połowie w. XVIII przed dawnym swym wrogiem, mieszczaństwem i cechami, które pogrążone w upadku w pierwszej połowie XVIII w. wobec ruiny miasta, w miarę dźwigania się tegoż zyskują dawne swe znaczenie. I znów wracają owe walki ekonomicznej natury, które ucichły były przez przeciąg pół wieku. Ilustruje nam tę walkę kilka dokumentów z tego czasu[3]).

Szczególny dla nas interes mają walki cechów chrześcijańskich z żydowskimi, które od r. 1740 zaczynają się w Tarnowie kontynuować. Z chwilą, gdy cech żydowski w znaczeniu prawnem się zorganizował, przyjmuje on na siebie obowiązek opłacania się stałego cechowi chrześcijańskiemu, a zmian za co ma prawo korzystania z pewnymi wyjątkami z przywilejów temuż cechowi chrześcijańskiemu nadanych. Przywileje te mają być podczas każdej schadzki suchedniowej przez cechmistrzów odczytywane, tak przed członkami cechu chrześcijańskiego, jak i przed członkami cechu żydowskiego. Tymczasem wzbraniali się cechmistrze tarnowscy to czynić, aby później skorzystać z nieświadomości cechu żydowskiego i wywierać na nim ciągłe presje. I tak pod różnymi pozorami wyłudził cech krawiecki od żydowskiego cechu krawieckiego przeszło 1.200 złp., z czego potem zawezwany przed sąd radziecki nie może zdać sprawy (Actum 1765). W innym znów przypadku zmusza cech krawiecki krawców żydowskich, przyjmujących li tylko żydowską robotę (w odróżnieniu od „niemieckiej, kapłańskiej, białogłowskiej"...) do opłacania się, chociaż żydowscy krawcy, przyjmujący „roboty żydowskie", byli od wszelkich opłat zwolnieni, bo roboty te nie stanowiły konkurencji cechowi chrześcijańskiemu.

Często też cechmistrze katoliccy „karmili cech żydowski nieraz ciężką konfuzją i wstydem", korzystając w wielu razach dla bojkotu ze swej władzy karania partaczów. Oprócz tych bojkotów podkopywały egzystencję cechu żydowskiego — i tak zresztą pozbawionego wszelkiej samodzielności wskutek zależności od cechu katolickiego, w większości wypadków ograniczenia następujące. Oto, aby przeszkodzić powiekszeniu się liczby samodzielnych rzemieślników żydowskich (a takimi mogli być li tylko należący do cechu), czyni się zależnem wyzwolenie i przyjęcie czeladnika żydowskiego do cechu od specjalnego przyzwolenia urzędu radzieckiego i cechmistrzów chrześcijańskich. Dalej — aby uszczuplić liczbę czeladzi żydowskiej, „bo wielość czeladzi żydowskiej jest uymą y przeszkodzą, a bardziey zniszczeniem w robocie cechu katolickiego" — obowiązani są majstrzy żydowscy znaczne opłaty uiszczać od każdego czeladnika i chłopca.

Równorzędnie z upadkiem rzemiosł żydowskich upada i handel żydowski. Coraz więcej spotykamy w drugiej połowie XVIII wieku zbankrutowanych żydowskich kupców w Tarnowie. Niekiedy przychodzi im kahał z pomocą finansową, nie chcąc wywołać goryczy chrześcijańskich wierzycieli[4]) — ale sam grzęźnie w bagno długów. Podobne stosunki panowały naówczas w całej Polsce.

Ciekawych pod tym względem szczegółów dostarcza nam przesłany w r. 1766 do Tarnowa uniwersał komisji skarbu koronnego, wzywający Żydów, aby się datkami przyczyniali do spłacenia generalnych długów żydostwa polskiego[5])

Kończę szkic historyczny o Żydach tarnowskich datą statystyczną: w r. 1765 liczba głów żydowskich w Tarnowie i parafjach wynosi 2325[6]).

W r. 1772 przechodzi Tarnów pod panowanie austrjackie[7]).

[1]) Acta Venerabilis Capituli Minoris Tarnov. ab anno 1731—89, pag. 37.

[2]) Herzig, kollegiata tarnowska 1900 pag. 118—119.

[3]) Protoculum causarum proconsul. consul. tarnow. 1760—66, pag. 246—253.

[4]) Akta radzieckie, ks. z. z r. 1770—1790, pag. 183

[5]) Acta proc. Tarn. 1759—1775, pag. 183—196.

[6]) Zob. Archiwum komisji historycznej. T. VIII, str. 394.

[7]) W tymże roku odbywała się przed sądem ławniczym tarnowskim rozprawa przeciw kilku Żydom o świętokradztwo, dokonane w kościele w Radgoszczy (wieś opodal Tarnowa). Rozprawa toczyła się blisko miesiąc. Między obwinionymi byli Żydzi z różnych stron Polski. Nie obeszło się bez torturowania niewinnych. Notuję ten wypadek, gdyż musiał on obchodzić ogół żydostwa, jak o tem świadczy interwencja generalnego syndyka Żydów koronnych (był nim naówczas Zewek Majorowicz). Przebieg procesu tego w Liber inquisitionum... Tarnoviensis Magistratus 1750—1773, pag. 101—104.

KONIEC.

„Strejk" handlarzy drobiu

Przekupni drobiu żądają od kahału specjalnej obniżki opłat rzezalnianych, wychodząc z założenia, że dotychczasowe opłaty są zbyt wygórowane i utrudniają im uprawianie handlu drobiem.

Zarząd kahalny postanowił na swem posiedzeniu, odbytem w poniedziałek 7 bm. nie uwzględnić żądań przekupni drobiu, utrzymując w mocy dotychczasowe opłaty.

Na to postanowienie zarządu kahalnego przekupnie drobiu odpowiedzieli „strejkiem". We wtorek przekupnie nie zgłosili się w rzeźni ze swym drobiem. Byli nawet między nimi i tacy, którzy we wtorek rano usiłowali ustawić „straż strejkową", by nie dopuścić do rzeźni i prywatnych interesentów, ale bardziej umiarkowani wstrzymali ich od wykonania tego zamiaru.

Na razie osobliwy ten „strejk" trwa. Handel drobiem jednak wcale na tem nie cierpi, gdyż przekupnie wysyłają swój drób do zarzynania do okolicznych miast.

„Strejk" przekupni drobiu jest niewątpliwie wyrazem czasu i wynikiem konieczności życiowych. Opłaty rzezalniane są bowiem bezwzględnie za wysokie i stoją w rażącej sprzeczności z rzeczywistością codzienną. Ceny wszystkich bez wyjątku artykułów pierwszej i nie pierwszej potrzeby znacznie spadały w ostatnich latach. Tylko krypka stoi na tej samej wysokości, co w czasach „prosperity". W czasie, kiedy indyk kosztował 15 zł, opłata rzezalniana od tego indyka wynosiła 1 zł. Dziś, kiedy indyk kosztuje od 2·50—3 zł, opłata również wynosi 1 zł. Za zarznięcie kurczęcia, które kosztuje 80 gr. pobiera się 25 gr. Takie opłaty są niesłychanie wysokie.

Opłata rzezalniana jest niewątpliwie ważnem źródłem dochodów dla kahału, ale kahał musi się przecież liczyć z cenami rynkowemi i z ogólnem zubożeniem ludności i nie powinien pobierać tych opłat w nadmiernej wysokości. Przecież w ostatnich 10 latach coś się zmieniło w życiu gospodarczem. Należy więc i krypkę dostosować do tych zmian.

Ludność żydowska naszego miasta domaga się obniżki opłaty rzezalnianej, a „strejk" przekupni drobiu jest tylko częściowym wyrazem tego żądania ludności.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy doszło już do porozumienia między zarządem kahalnym a handlarzami drobiu i „strejk" został zlikwidowany. Szczegóły podamy w następnym numerze.

v.

Z działalności P. C. K.

Oddział tarnowski Polskiego Czerwonego Krzyża liczy obecnie 300 członków zwyczajnych. Oddział na czele którego stoi p. Dr Goździewski, rozwinął w roku 1934 bardzo intenzywną i pożyteczną działalność. Zorganizowano kurs sanitarno-ratowniczy dla 45 słuchaczy ochotników, z których utworzono następnie 1 drużynę ratowniczą dla Strusiny. Ponadto urządzono 10 kursów dla drużyn ratowniczych szkolnych z udziałem 324 słuchaczy.

W „Tygodniu P. C. K." urządzono wykłady, pogadanki w szkołach, wojsku i różnych organizacjach.

Na terenie powiatu istnieje 27 kół młodzieży, które liczą 1.700 członków.

W czasie powodzi lipcowej oddział tarnowski P. C. K. uruchomił na Hucie punkt sanitarno-odżywczy, gdzie wydano 3.700 porcyj kosztem 2.00 zł.

Dla ofiar powodzi wydano w naturze powiatowemu komitetowi niesienia pomocy 2.700 kg. żywności. Na terenach dotkniętych powodzią pracowała kolumna sanitarna złożona z 1 lekarza i 2 sanitarjuszy, oraz kolumna dezynfekcyjno-kąpielowa z 1 kierownika i 4 sanitarjuszy. Obie kolumny były na utrzymaniu oddziału.

Oddział zorganizował bezpłatną pomoc lekarską dla ofiar powodzi w Tarnowie. Do końca grudnia 1934 r. 4 lekarzy udzieliło bezpłatnie 2.278 porad. Lekarze ci będą nadal pracować bezpłatnie dla ofiar powodzi do końca czerwca 1935 r.

Dla ofiar powodzi zebrano i rozdzielono 12.000 szt. odzieży, 2.000 par obuwia, 643 rozmaitych sprzętów gospodarczych, 120 szt. pościeli.

Ponadto oddział przeprowadził akcję dożywiania biednych bezrobotnych, wydając 25.767 obiadów i 2.984 kg. chleba. Biedni bezrobotni otrzymali bezpłatnie z oddziału tutejszego P. C. K. 175 szt. bielizny. Ubogim uczniom szkół średnich oddział wydał bezpłatnie 150 sztuk bielizny, a biednej dziatwie w szkołach powszechnych 115 sztuk odzieży i 5 par trzewików.

Jak wynika z powyższego zestawienia praca tarnowskiego oddziału P. C. K. była intenzywną i owocną. Oddział otrzymał też liczne wyrazy uznania od przewodniczącego komitetu powiatowego, od zarządu głównego P. C. K. i prezydenta miasta Tarnowa.

Program oddziału na rok 1935 jest rozległy i obejmuje szkolenie drużyn sanitarno-ratowniczych, niesienie pomocy bezrobotnym i ofiarom powodzi, szkolenie młodzieży szkół średnich jako ratowników przeciwgazowych i t. d.

Społeczeństwo tarnowskie w uznaniu ważności pracy P. C. K. niewątpliwie poprze tę pożyteczną działalność.

Sprawa łaźni „rozwiązana"

Sprawa wydzierżawienia łaźni na rok 1935 przez zarząd kahalny została nareszcie „szczęśliwie" rozwiązana. Panowie Beck i Halpern, którzy wnieśli najwyższą ofertę i których oferta została przez zarząd kahalny pierwotnie zaakceptowana, musieli przyjąć p. Arona Lesera do spółki. Panowie ze starej kliki kahalnej używali wszelkich możliwych środków, by łaźnię oddać swemu pupilowi. Zmobilizowali „delegację" ze stu może osób, która w czasie posiedzenia zarządu kahalnego wypełniła przedpokój kahalnej sali obrad celem wytworzenia „odpowiedniego nastroju" wśród radnych kahalnych. Ubiegano się o pomoc i interwencję wpływowych sfer w Krakowie, a Aguda, która chce uchodzić za wielką partję z zasadami, w obliczu tak wielkiego problemu zmieniła swoje „zasadnicze" stanowisko wobec obecnego zarządu kahalnego i uchwaliła, by jej delegat p. Gewürz cofnął swą rezygnację i brał udział w posiedzeniu kahału, na którem sprawa łaźni miała być ostatecznie rozstrzygniętą, by swym głosem przeważył ua korzyść p. Lesera.

Liczne intrygi i „interwencje" poskutkowały. Zarząd kahalny zamiast utrzymać w mocy swą poprzednią uchwałę, wybrał komisję, która miała doprowadzić do „ugody" między obu oferentami. I „ugoda" doszła do skutku.

v.

Żądania rzezaków

Rzezacy nadal nie stosują się do zarządzenia zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej w sprawie rozpoczęcia dnia pracy o godzinie 6-tej rano. Rzezacy żądają utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, a mianowicie, by ich dzień roboczy rozpoczął się o godzinie 8-ej i by praca wykonana w godzinach wcześniejszych uważaną była za nadliczbową, za którą otrzymują specjalne wynagrodzenie.

Sprawa ta była przedmiotem obrad zarządu kahalnego na posiedzeniu odbytem w poniedziałek 7-go bm. Na posiedzeniu tem zarząd kahalny uchwalił odrzucić żądanie rzezaków i nadal utrzymać w mocy zarządzenie w sprawie zmian godzin pracy rzezaków i wobec uchylających się od wykonania tego zarządzenia rzezaków stosować wszelkie możliwe represje. Mimo to rzezacy nadal sabutują odnośne zarządzenie zarządu kahalnego i do pracy przychodzą dopiero o godzinie 8-ej, a nie o 6-tej rano.

Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili doszło do porozumienia międz zarządem kahalnym a rzezakami. Szczegóły podamy w następnym numerze.

v.

Ze sali sądowej

O zabójstwo

We wtorek 8 bm. toczyła się przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciw Ignacemu Różyckiemu, Władysławowi Urbanikowi i Bronisławowi Urbanikowi, oskarżonym o to, że w nocy z 5-go na 6 go listopada 1934 r. napadli w Jodłówce Tuchowskiej na handlarki żydowskie, jadące na jarmark, zabili Beilę Grünberg i Beilę Sollender przez pobicie ich pałami po głowie, że ciężko zranili Idessę Weiss, Frymetę Grünberg i Libę Steindling, poczem zrabowali kilkaset złotych, garderobę i inne drobne przedmioty. Na ławie oskarżonych zasiadł ponadto Franciszek Sokulski za nakłanianie i udzielenie pomocy powyższym oskarżonym i za udział w powyższem morderstwie rabunkowem.

Oskarżeni przyznali się do czynu, wypierając się tylko zamiaru zabicia napadniętych.

Po przesłuchaniu świadków i biegłych lekarzy, którzy przeprowadzili sekcję zwłok — nastąpiły wywody stron. Przysięgli po naradzie zaprzeczyli pytania w kierunku morderstwa, natomiast zatwierdzili pytania co do rabunku i nieumyślnego zabójstwa, poczem trybunał wydał wyrok, skazujący Ignacego Różyckiego na 15 lat więzienia, a Władysława Urbanika, Bronisława Urbanika i Franciszka Sokulskiego po 14 lat więzienia.

Rozprawie przewodniczył sso Pykosz, wotowali sso Dr Król i sso Dr Deszcz. Oskarżał prokurator Dr Klimczyk, powództwo cywil. wnosił Dr Arnold z Kra-kowa i Dr Speiser, bronili Dr Skowroński, Dr Rozwadowski i Dr Fink.

Rozprawa, która trwała do godziny 2 w nocy wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród ludności naszego miasta, a ci nieliczni, którym udało się uzyskać bilet wstępu na salę rozpraw, aż do ostatniej chwili mimo spóźnionej pory nocnej wytrwali na miejscu, śledząc przebieg rozprawy i czekając na wyrok.

לחברנו הנכבד, העסקן הפעיל בשדה התרבות העברית באמונה מר צבי גצלר לארושיו את העלמה חוה רוזנר מבוכניה שלוחה בזה ברכת מזל טוב לבבית מאת

ועד התרבות בטרנוב

לצבי החביב ברכת מזל-טוב לארושיו

הנה, ישראל ווליג גצלר

לחברנו החביב צבי גצלר לארושיו את העלמה חוה רוזנר מבוכניה ברכת מזל-טוב חם ולבבי מאחלים

אינז' שלמה זלמן לפלהולק, דר. מנדל בלזר
קלמן גרטנר, שמואל רפפורט, נפתלי פיש

לארושי חברנו היקר צבי גצלר את העלמה חוה רוזנר מבוכניה ברכות גדא טבא מקרב לב

יונה שנידר וארוסתו

ברכות מזל טוב לבביות לארושי חברנו צבי גצלר את העלמה חוה רוזנר מבוכניה מביעים

שלום איצינגר, אברהם לזר
אברהם רכהן, שמעון שטרום

אחולינו הלבביים לחברנו צבי גצלר לארושיו את העלמה חוה רוזנר מבוכניה

יצחק גרינשפן, נתן ווילד, יעקב שטינבוק, יצחק בלזר

ברכת מזל טוב חמה ולבבית לחברנו צבי גצלר לרגלי ארושיו את העלמה חוה רוזנר מבוכניה מאחלים

האחים ברגמן

לארושי חברנו החביב צבי גצלר את העלמה חוה רוזנר מבוכניה ברכת מזל טוב לבבית מאחלים

גוטמן דנקוביץ, ליבוש קלינמן

ברכות לבביות לחברנו היקר צבי רוזנטל לארושיו את ב"ל העלמה רבקה הורן מבילסקו

צבי וויס, חיים פבר, אברהם רבהאן

Z okazji zaręczyn kol. Chamka Pressera z p. Rachelą Schnepsówną serdecznie gratuluje

Samuel Silberstein

Podziękowanie

Zbiórka uliczna na cele Powiatowego Tow. walki z gruźlicą w dniu 6 stycznia 1935 r. dała 117 złotych i 18 groszy.

Za ofiarną pracę składam imieniem Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" podziękowanie.

Dr M. Brodziński, prezes Komitetu

Podziękowanie

J. Wielmożna Pani **Prezydentowa Brodzińska** zwiedziła w ostatnim czasie w towarzystwie naczelnika sekcji Opieki Społecznej WPana **Szeligowskiego** i innych urzędników magistr. trzykrotnie Zakład sierót żyd. w Tarnowie i wyraziła się bardzo pochlebnie o panującej w nim czystości i o sposobie prowadzenia ksiąg kasowych i innych ksiąg zakładowych.

Na Jej interwencję Magistrat przeprowadził w Zakładzie remont szkód spowodowanych powodzią. Onegdaj przyniosła koszulki dla wszystkich chłopców zakładowych.

Za to łaskawe życzliwe zaopiekowanie się Zakładem sierót składa tą drogą J. Wielmożnej Pani **Prezydentowej Brodzińskiej** serdeczne i gorące podziękowanie **ZARZĄD**

Zatarg w konfekcji męskiej

Chałupnicy i robotnicy, zatrudnieni w konfekcji męskiej nie przyjmują od dnia 2 bm. pracy, żądając ustalenia cennika na nowy sezon.

Kredyty budowlane na rok 1935

Bank Gospodarstwa Krajowego przydzielił dla miasta Tarnowa na rok 1935 kontyngent kredytu budowlanego w kwocie zł 225.000. Ze sumy tej przeznaczono na budownictwo blokowe 50.000 zł, drobne budownictwo mieszkaniowe 125 000 zł, a na remonty dużych domów o małych mieszkaniach 50.000 zł.

Maksymalna wysokość kredytu na jeden budynek może wynosić dla budownictwa blokowego o kubaturze minimum 1.500 m³ 30% kosztów budowy, dla drodnego budownictwa zbiorowego 6000 zł na budynek jednomieszkaniowy, dla drobnego budownictwa indywidualnego 4000 zł na budynek jednomieszkaniowy, dla remontu domów 75% kosztów remontu. Minimalna wysokość kredytu wynosi 1000 zł na jeden budynek. Pożyczki na budownictwo blokowe i drobne oraz na remonty będą zabezpieczone na hipotece na pierwszem miejscu.

Podania o kredyt należy wnosić najpóźniej do 20 kwietnia br. na przepisowym formularzu do kancelarji głównej zarządu miejskiego przy ul. Bernardyńskiej 24 (drzwi Nr. 13).

„Cijonim Baalej Mikcoa“

W sobotę 5 bm. wygłosił wobec licznie zebranych członków tow. Mgr. Spielman piękny referat n. t. „Drogi ogólnego sjonizmu“, wskazując na konieczność utworzenia silnego centrum w ruchu sjonistycznym, gdyż tak prawica jak i lewica sjonistyczna są jednostronni w swych dążeniach i poczynaniach. Ogólny zaś sjonizm nie zastępuje żadnej klasy lub warstwy ludności, lecz dąży do zbudowania ojczyzny dla całego narodu.

Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali ciekawych wywodów referenta.

„Cijonim Baalej Mikcoa“. W sobotę 12 bm. o godz. 2·30 popoł. odbędzie się w lokalu org. sjon. z okazji wyjazdu tow. Natana Süssa do Erec zebranie członków org. „Cijonim Baalej Mikcoa“ z referatem tow. Dra Chometa.

Członkowie komisji odwoławczej

Pp. Rudolf Oleksy i Wilhelm Rubin zostali zamianowani członkami komisji odwoławczej od wymiarów podatk. przy Izbie Skarbowej w Krakowie.

Wystawa przemysłowa w Gdyni

W Gdyni powstało Towarzystwo Wystaw i Targów, które już przystąpiło do pracy przygotowawczej dla urządzenia Polskiej Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni w r. 1935, w czasie od 29 go czerwca do 1 września włącznie. Wystawa ta służyć będzie popularyzacji przemysłu polskiego.

Wystawa ta w mieście portowem niewątpliwie przyczyni się do pozyskania nowych rynków zbytu zagranicą i odnalezienia dla przemysłu i rzemiosła nowych dróg ekspanzji, a miasto Gdynię podniesie do poziomu wielkiego ośrodka handlu polskiego.

Wykaz puszek ściennych z listopada 1934 r.

Herman Fluhr 2·25, Dr Wassermann 2·20. **Po 2 zł:** Dr Fenichel, Róża Römer, Katz i Fleischer, Abr. Jortner, Dr Schönfeld 1·81. Mandelbaum 1 65, Salamon Weiss 1·32, J. Weissberg 1·20, J. Langer 1·17, Mellochowa 1·16, Dr Grünberg 1·15, Abr. Koscher 1·06, pluga Akiba 1 02. **Po 1 zł:** Weltsch, Jakób Volkmann, Osterweil, Mondschein, Mgr Taubeles, inż. Eichhorn. Chiel Engel, Edward Schwager, Dr Schenkel, Dr Lauterbach, Dr Offner, Eljasz Fluhr, Berner, Kornmehl i Fessel, Edelsteinowa, H. Neuman, Dora Unger 0 98, Mojżesz Strom 0.91, Drowa Traumowa 0·90, Toder i Grünberg 0 80, Sara Bienenstock 0·78, Markus Chilowicz 0·70, S. Ch. Korn 0·65, Jakób Weiss 0 65, Dr Tisch 0·63, Dr Feiwel 0 61, Oser König 0·60, Samuel Dintenfass 0 60, Wigdor Wiener 0·59, org. Bnej Sjon 0·57, Rauchwerg 0·54, M. Weissberg 0 54, Lazar Selinger 0·51. **Po 0·50:** Ch. L. Siedlisker, Menasze Wachtel, Wild i Strauss, Juljusz Steigler, Dr Szymon Bloch 0 52 Silberpfennig, Israel Keitsch, Leon Borgenicht, Ch Klapholz, Kalman Gärtner, Zwi Gersten, Gedalje Bornstein, Steinbockowie, B-cia Seiden, Abraham Blonder, S. Grün, Rachmil, Simche Keller, plug i Gordonja, Rubin Hönig, Pfefferowie, Herman Kirsch, „Centrokafel“, Abraham Nowak, Anisfeld, Paul Weiss, Bierer, Dr Weit, Dora Blatt, Etka Beck, Sal. Schönberg 0 49, Mojżesz Spiro 0.49, Dr Goldmann 0·45, Jakób Holländer 0 44, Singer 0·42, Markus Freimann 0·42, Dr Leibel 0·40, Ormian 0·40, A. L. Millet 0·40, Moses Fries 0·39, Leon Koch 0 36, Marja Kimmel 0·35, Fischler 0·34, Związek Kredytowy 0 34, H. Bieberberg 0·31. **Po 0 30:** Langer, Maurycy Abend, Herman Hulles, Isak Hellin, S. Weth, Aron Weiser, Benjamin Gawrulowicz, Sal. Kleinkopf, Wertheimer 0·27, Perlstein 0·25, Juda Haber 0·25, Grabkowicz. **Po 0·20:** Cyla Feuer, Pinkas Trinczer, Herman Keitelman, Szulim Quadradstein, R. Birken, Zygmunt Kerner.

Zamiast Schermer-Heuberger i Spitzen-Zucker skarbonki 2 79, 2·63 ma być org. Hanoar Hacijoni puszka 5·32.

Org. Haszomer Hacair za znaczki 7·10, Imi 6·36.

Na ślubie Blumenfeld — zebrano przez p. Pflugeisena i Kirscha 8·— na ślubie Reich-Salomon brano przez tow. Salomona i Bajera 14 55.

Zamiast kwiatów na grób drogiej koleżanki Heni Schindel ofiarują 1 drzewko na gaj błp. Dra W. Berkelhammera uczniowie i uczennice szkoły powsz. „Safa Berura“ kl. V a.

Ślub Taubenfeld — Felber zebrane przez WP. Ungerową — Weinbergową 26·05.

Weindling — Wiener za wygrany zakład 50 gr.

K. K. L. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu org. sjon. pl. Kazimierza W. 3, na które zaprasza się wszystkich członków komisji.

Blankiety gratulacyjne Funduszu Narodowego nabyć można tylko w org. sjon. pl. Kazimierza W. 3 od godz. 10 rano do 9 wiecz.

Most na Dunajcu otwarty

Most na Dunajcu w Zgłobicach pod Tarnowem, zniszczony podczas ostatniej powodzi, został staraniem pow. zarządu drogowego w Tarnowie odbudowany, a ruch przez ten most, 243 m długości, otwarty został w niedzielę dnia 6 bm.

Z wydawnictw

Wyszedł z druku Nr. 1 miesięcznika „Morze“, organu Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Na treść numeru, obejmującego 40 stron druku, składają się ciekawe artykuły, poświęcone zagadnieniom zbrojeń morskich mocarstw światowych, sprawom kolonjalnym, m. i. niemieckiej propagandzie kolonjalnej, japońskiemu współzawodnictwu handlowemu w koloniach, kolonjalnej polityce Italji; sprawom emigracyjnym i handlowym, wreszcie opisy z podróży, jak wspomnienia z pobytu „Dali“ w Ameryce i szereg innych artykułów.

Pismo wykonane zostało techniką rotograwiurową. Piękne w rysunku i barwach okładki, liczne oryginalne ilustracje stwarzają naprawdę bogate ramy dla tej interesującej treści.

Komunikaty

Sekretarjat komitetu lokalnego org. sjon. w Tarnowie prowadzi od dnia 1 stycznia br. tow. Sauerstrum.

Bnej Sjon. Piątek 11 bm. godz. 7 wiecz. pogadanka II grupy n. t. „Dolina Goru“, godz. 8 wiecz. pogadanka I grupy z aktualjów sjon. ref. tow. Mann.

Sobota 12 bm. godz. 4·30 pop. wspólna plenarka I gdudu Akiby i Hanoaru z ref. tow. Dr Chometa n. t. „Histadrut Haowdim a ogól. sjonizm“.

Poniedziałek 14 bm. godz. 9 wiecz. pogadanka III grupy n. t. „Sytuacja w sjoniźmie pomiędzy I a II kongresem“.

Wtorek 15 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy n. t. „Konferencja ogól. sjonistów w Palestynie“, godz. 9 wiecz. pogadanka V grupy n. t. „Instytucje sjonistyczne w Judenstaacie a dzisiaj“.

Środa 16 bm. godz. 9 wiecz. pogadanka z palestynografji III grupy.

Czwartek 17 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka ideologiczna II grupy, godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy n. t. „Pogórze jerozolimskie i północne“, godz. 9 wiecz. pogadanka V grupy z palestynogr. n. t. „Dolina Jordanu“.

Staraniem Komitetu Opieki nad Hachszarami ogólno-sjonistycznemi w Tarnowie odbędzie się w sobotę, dn. 19 stycznia br. wielki dancing we wszystkich salach org sjon. pl. Kazimierza W. 3. Pierwszorzędny Jazz, Koriandoli i moc niespodzianek. Cały dochód przeznaczony dla chaluców.

Tarbut. Posiedzenie zarządu odbędzie się we środę 16 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Ochronki żyd. Uprasza się o punktualne przybycie.

Wizo. We wtorek 15 bm. odbędzie się o godz. 4·30 herbatka z ref. p. Dr Neli Rostowej n. t. „Żydzi w nowej powieści francuskiej“. Sala dobrze ogrzana.

Komitet Lokalny „Ezry chalucowej w Tarnowie zawiadamia, że Centrala „Ezry“ odroczyła termin losowania na 2 miejsca bezpłatne, 2 miejsca ze zniżką 50% i 2 miejsca ze zniżką 25% na obóz narciarski w Zakopanem do dnia 21 stycznia br. Referenci organizacyj, którzy nie zdążyli jeszcze rozsprzedać wszystkich losów mają sposobność resztę losów sprzedać do dnia 15 bm. Do tego terminu należy zwrócić kupony losów na ręce sekretarza tow. N. Blumenkranza, za co referenci są osobiście odpowiedzialni.

Brith Jeszurun (Związek rewizjonistów ortodoksów). W niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Wałowej 21 (hotel „City“) o godz. 8 wiecz. referat tow. Sz. Stroma n. t. „Teraźniejszość żydostwa w świetle rewizjonizmu“. Wstęp dla członków i sympatyków.

Zarząd sekcji strzeleckiej ŻTGS. „Samson“ zawiadamia swych członków, że strzelania odbywać się będą w każdą sobotę od godz. 18—20 w sali gimnastycznej przy ul. Topolowej.

Stronnictwo Państwa Żydowskiego. W niedzielę 13 bm. o godz. 5 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu lokalnego Stronnictwa, z udziałem delegatów Egzekutywy dla Zach. Małopolski i Merkazu Hechaluc Hamdinati. Uprasza się o pewne i punktualne przybycie.

„Z Neapolu do Egiptu i Palestyny“. Film podróżniczo-krajoznawczy pod tym tytułem wyświetla T.U.R. w sali kinoteatru „Marzenie“ w sobotę 12 bm. i w niedzielę 13 bm. o godz. 11-tej przedpoł. Ceny miejsc: 25 gr. i 59 gr., miejsce w loży 75 gr. Ponadto w programie: „Zimowy sezon sportowy w Szwajcarji“, „Niech żyje Jazz“ — film muzyczny i komedja „Rekrut“.

Osobiste. Kierownik komisarjatu Policji Państwowej w Tarnowie p. Gniewiecki rozpoczął urlop wypoczynkowy, zastępuje go starszy przodownik p. Oświeja.

Dancing Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. w salach organizacji sjon. o godz. 8·30 wiecz.

Czytelnia „Frajheit“ przy ul. Krakowskiej 37 I. p. urządza w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz. herbatkę towarzyską. Pierwszorzędny jazz. Wstęp wolny.

Wielki dancing „Menory“. W sobotę, dnia 12 bm. odbędzie się w salach hotelu „Bristol“ wielki dancing „Menory“. Ceny wstępu kryzysowe. Pierwszorzędny Jazz. Bufet we własnym zarządzie. Konkurs tańca. Poczta. Początek o godz. 8 wiecz. Reklamacje dotyczące zaproszeń przyjmuje się w lokalu przy ul. Tertila 1 a w sobotę od godz. 6 wiecz. przy kasie biletowej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie